

KS. PAWEŁ SYNOŚ

MODLIĆ SIĘ DOBRZE. REFLEKSJA NA PODSTAWIE PISM ŚWIĘTEJ URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ

Modlitwa jest jedną z najbardziej podstawowych rzeczywistości w życiu duchowym chrześcijanina. Zazwyczaj każdego dnia stajemy przed Bogiem, aby się modlić. Można powiedzieć, że to „nasz chleb powszedni”. Ale w miarę rozwoju procesu modlitwy w nas, odkrywamy, że nie dokonuje się on w sposób spontaniczny. Przeciwnie, jest swego rodzaju sztuką, która wymaga naszego mądrego zaangażowania¹. Można wręcz mówić o *ars orandi*. Modlić się dobrze – to szlachetne pragnienie wielu ludzi, które pobudza do rozwoju na drodze modlitwy. Zapewne na tej drodze odczuwamy nieraz prawdziwość słów świętego Pawła Apostoła, który przyznaje, że niekiedy nie wiemy, jak mamy się modlić (por. Rz 8, 26). Nie dziwi nas zatem stwierdzenie obecne w Katechizmie Kościoła Katolickiego przypominające, że nie wystarczy posiadać odpowiednią wiedzę na temat modlitwy, modlitwy „trzeba się także uczyć” (KKK 2650).

Skoro modlitwy trzeba się uczyć, a przypomina nam o tym nie tylko nauka Kościoła, ale i własne doświadczenie, warto odnaleźć kompetentnego

KS. DR PAWEŁ SYNOŚ, kapłan diecezji rzeszowskiej, święcenia prezbiteratu przyjął w roku 2003. W latach 2004-2009 studiował teologię duchowości w KUL. Od 2011 r. pełni posługę ojca duchownego w WSD w Rzeszowie. Kontakt: pawelsynos@gmail.com

¹ Por. E. A. Dreyer, *Prayer*, w: *The new Westminster dictionary of Christian Spirituality*, red. P. Sheldrake, SCM Press Ltd 2005, s. 504.

nauczyciela. Do grona mistrzów modlitwy z całą pewnością można zaliczyć ludzi świętych (por. KKK 2683). Modlitwa dopomogła im przecież dojść aż osiągnięcia uszczęśliwiającego zjednoczenia z Bogiem w niebie. To od świętych, z ich świadectwa życia oraz z ich pism, dowiadujemy się, jak modlić się dobrze. Ten artykuł przedstawi wybrane zagadnienia dotyczące modlitwy zaczerpnięte z dziedzictwa polskiej świętej – Urszuli Ledóchowskiej.

Określenie modlitwy

Aby modlić się dobrze, potrzebne jest jasne zrozumienie czym właściwie jest modlitwa? W literaturze chrześcijańskiej nie ma jednego, ogólnie przyjętego określenia modlitwy. Jest ona rzeczywistością zbyt bogatą, aby dała się ująć w proste lub nawet bardziej skomplikowane definicje. Niemniej w sposób opisowy można wyrazić jej istotne elementy. W pismach świętej Urszuli Ledóchowskiej wyraźnie daje się zauważyć nadprzyrodzony charakter modlitwy. W *Testamencie* napisanym dla swych duchowych córek Święta pisała: „modlitwa jest mostem łączącym doczesność z wiecznością, ziemię z niebem, człowieka z Bogiem”². Porównanie modlitwy do mostu między rzeczywistością ziemską, w której żyje i do której ze swej natury przynależy człowiek, a rzeczywistością nadprzyrodzoną, która przynależy do Boga, jest zarazem prostym, ale także mistrzowskim ujęciem jej istoty. Tajemnica modlitwy tkwi w jej funkcji jednoczącej. Takie ujęcie pokazuje dialogiczny charakter modlitwy oraz ukazuje łączone ze sobą rzeczywistości. Modlitwa jest zatem wejściem w świat Boga, wzniesieniem człowieka ku Niemu. Celem modlitwy jest zjednoczenie z Tym, który nas wzywa do Siebie. Nic zatem dziwnego, że rozdział poświęcony modlitwie w swym *Testamencie* Święta kończy słowami: „Przez modlitwę znajdziecie Tego, którego miłuje dusza Wasza, przez modlitwę trzymajcie Go i nie puśćcie Go nigdy!”³. Sercem modlitwy w takim ujęciu jest trwanie w jedności z Bogiem, o którym wiemy że jest naszym Ojcem⁴.

² M. Urszula Ledóchowska, *Testament*, w: *Pisma zakonne. Testament. Dyrektorium, część I. Rekolekcje miesięczne*, Pniewy 2000, s. 31.

³ Tamże, s. 34. W innym miejscu, przywołując obraz trwającej na modlitwie prorokini Anny z Ewangelii według św. Łukasza, nasza Autorka wyznała: „Modlitwa to złączenie serca z moim Bogiem, to nieustanne obcowanie z Jezusem”. Taż, *Rozmyślenia dla siostr Urszulanek Serca Jezusa Konającego*, t. I, Pniewy 2000, s. 212.

⁴ W jednym z listów Święta pisała: „Ale serce do Boga można zawsze kierować, choćbyś modlić się nie mogła. Jednego trzeba: kochać serdecznie naszego Boga i tulić się do Niego

Skoro wartość modlitwy leży w więzi z Bogiem, jaką tworzy, to czymś naturalnym na modlitwie będzie szukanie woli Bożej i przyłgnięcie do niej z miłością. Zjednoczenie z Bogiem zakłada pragnienie pełnienia Jego woli. Tym samym modlitwa staje się środkiem do jej odczytania i wypełnienia. Związek między modlitwą a pełnieniem woli Bożej został mocno wyeksponowany w pismach świętej Urszuli. W *Testamencie* zwracała się do swoich siostr: „Chcesz być, Dziecko moje, ściśle złączona z Bogiem? Spełniaj wierne wolę Bożą, zgadzaj się miłostnie z wolą Bożą, poddawaj się radośnie i odważnie woli Bożej (...). Najlepsza modlitwa – zgadzanie się z wolą Bożą!”⁵. W słowach tych wyraźnie ukazana została zależność między zjednoczeniem z Bogiem a pełnieniem Jego woli. Sama zgoda z wolą Bożą jest już formą modlitwy, wyrażoną nie tyle w słowach, co w postawie życiowej. Dobitnie zostało to podkreślone w rozmyślaniu na czwartek po Popielcu, gdzie Święta uzależnia wysłuchanie jakiegokolwiek swojej prośby od woli Bożej i przypomina, że „najściślej złączona jest ta dusza, która wolę swoją z wolą Bożą zupełnie w jedno zlewa”⁶. W kolejnym rozmyślaniu odnajdujemy myśl, że modlitwa ma nie tyle nieść ukojenie w cierpieniach, co uzdalniać do życia wolą Bożą⁷.

Wypełnianie zamysłów Bożych jest szczególnie ważne, choć zarazem trudne, gdy zdają się one krzyżować plany ludzkie. Właśnie w takich sytuacjach potrzebna jest postawa krańcowego posłuszeństwa i zaufania. „Tak” powiedziane Bogu w chwili zmagania na wzór Jezusa modlącego się w Ogrójcu to „najświętsza modlitwa”⁸. W jednym z listów święta Urszula łączy przyłgnięcie do woli Jezusa z postawą świętości. Wola Boża na ustach, ale i w sercu, jest wyznacznikiem drogi ku zjednoczeniu z Bogiem⁹. Charakterystycznym dla Świętej urszulanki stały się często powtarzane słowa „Jak Bóg chce”. Były one wypowiedziane w klimacie modlitewnego zawierzenia. W różnych sytuacjach życia wracały one na jej usta i pozwalały zaufać

jak dziecko do Ojca”. Tejże, *List do Róży Bandrowskiej, Petersburg [1908]*, w: też, *Ocalić od zapomnienia, Listy 1907-1914*, Warszawa 2007, s. 23.

⁵ Taż, *Testament...*, s. 49.

⁶ Taż, *Rozmyślania dla siostr...*, t. I, s. 279.

⁷ Zob. tamże, s. 281.

⁸ Tamże, t. II, s. 353.

⁹ Świadczą o tym słowa: „Nie, nic więcej nam nie potrzeba, tylko woli Jezusa, nie naszej. To sekret naszej świętości. Miejmy zawsze w sercu i na ustach: «Bądź wola Twoja» i tego się trzymajmy”. Taż, *List z dnia 30 I 1921*, w: *Ocalić od zapomnienia. Listy do Sióstr 1914-1922*, Warszawa 2004, s. 219.

Bogu¹⁰. Pragnienie zjednoczenia z Bogiem było tak wyraźne, że Święta modliła się nawet do Jezusa o zamianę swojej woli z Jego wolą¹¹. Świadczy to o zdaniu się w jej życiu na Boga we wszystkim.

Zjednoczenie z Bogiem zakładające przyjęcie i wypełnienie Jego woli dokonuje się przez miłość. To właśnie przez miłość Bóg pociąga człowieka ku sobie, a ten, odpowiadając na ten dar miłości, usposabia się do coraz pełniejszego przyłgnięcia do Boga. Ze swej natury miłość ma wartość jednoczącą. Jest zatem czymś oczywistym, że modlitwa czerpie z miłości, a zarazem przyczynia się do jej rozwoju. Można zatem powiedzieć, że bez miłości nie ma modlitwy, ale równocześnie bez modlitwy nie ma miłości ku Bogu. Ten związek i zależność widoczne są w pismach świętej Urszuli. W jednym z rozmyślań Święta pyta o własną miłość do Jezusa. Wie, że pragnieniem Zbawiciela jest być blisko człowieka. To pragnienie płynie z Jego miłości ku człowiekowi. Uzasadniając obecność Jezusa w tabernakulum pisała: „O, bo On mnie kocha, bo pragnie być ze mną, bo chce mi dać możliwość przebywania z Nim w świętej poufałości”¹². To miłość nakazuje Jezusowi być dostępnym. Jest to miłość, która szuka człowieka. Można wręcz mówić o tęsknocie Boga za człowiekiem. Ta tęsknota ma zrodzić wzajemność: „Jezus tam tęskni za mną i żąda, bym i ja za Nim tęskniła, by serce moje do Niego się wyrwało”¹³. W świetle tej refleksji widzimy, że miłość Boża wychodzi naprzeciw człowiekowi, szuka go, aby ten, zwrócony ku Bogu, sam rozpałał się miłością ku Niemu. Ta świadomość miłości Bożej rodzi ważne, wręcz dramatyczne pytanie świętej Urszuli: „Czy kocham tak, jak Jezus chce, bym Go kochała?”¹⁴. Przynosi także wielkie pragnienie Boga i szczerą modlitwę: „O Boże mój, daj

¹⁰ Intensywność uczuć i determinacja takiej modlitwy widoczna jest w słowach: „Jezus miłością swego Boskiego Serca oddał się nam w zupełności. Oddajmy się i my Jemu bez zastrzeżeń. Dzieci moje drogie, kochane, choćby na krzyżu. Jak Bóg chce, jak Bóg chce – oto okrzyk, który powinien co chwilę wydobywać się z naszego serca. Do tego dąźcie, Dzieci moje. Niech każde, choćby najmniejsze nasze życzenie, rozplywa się w tym pragnieniu: Jak Bóg chce”, tamże, s. 223.

¹¹ W jednej z medytacji biblijnych św. Urszula wypowiada takie słowa: „O Boże Dziecię, oddaję Tobie swoją wolę. Weź ją, trzymaj mocno w drobnych swych rączkach, bym Tobie mej woli nie mogła odebrać. A za to daj mi swoją wolę, bym wszystko chciała, co Ty chcesz, jak chcesz, kiedy chcesz, bym na wszystko, co na mnie zeslesz, co rozkażesz, tylko pokornie z Matką Najświętszą mówiła: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego*. Taż, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. I, s. 85-86.

¹² Tamże, s. 517.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 518.

mi coraz większą, gorętszą miłość ku Tobie, rozpal nią moje serce (...). Panie, miłować Ciebie – oto jedyne pragnienie serca mego i najgorętsza prośba, którą do Ciebie zanoszę!”¹⁵. W innym miejscu znajdujemy słowa: „O Jezu, tak mało mam miłości, a przecież chciałabym Ciebie kochać! Tak pragnę, pragnę kochać, a tak mało Kocham!”¹⁶. Miłość Boga i jej pragnienie jest zatem podstawowym przedmiotem modlitwy Świętej.

Jak zatem wyrazić miłość ku Bogu? Przywołując przykład świętego Józefa, który za cel swego życia obrał służbę Bogu, Święta pisała: „Najważniejszym zadaniem mego życia jest służyć Bogu, a od tej służby Bożej nic, żaden wzgląd ludzki nie powinien mnie powstrzymać. Pierwszy obowiązek miłości ku Bogu – to modlitwa, złączenie się z Bogiem (...)”¹⁷. Podobna myśl pojawia się w *Testamencie* świętej Urszuli gdzie znajdujemy słowa: „Bez modlitwy nie ma życia dla Boga, nie ma służby Bożej”¹⁸. Modlitwa, jako wyraz miłości ku Bogu, wyprzedza inne aktywności człowieka i nadaje sens wszystkiemu. To ona stoi u początku życia dla Boga, ona to życie porządkuje. Jest wyrazem służby Bogu i fundamentem życia zakonnego. Nie można zatem lekkomyślnie rezygnować z modlitwy na rzecz innych działań. Byłoby to przeciwne miłości Bożej¹⁹.

Święta zwraca także uwagę na to, że modlitwa, jako wyraz miłości do Boga, powinna być zanoszona w odpowiednim usposobieniu wewnętrznym. Nie można jednak oczekiwać, że zawsze będą jej towarzyszyć pozytywne uczucia. Jest ona bowiem bardziej sprawą woli niż uczuć. Zostało to wyrażone w prośbie zawartej w *Testamencie*: „Módlcie się z gorącą miłością – choć nie w uczuciu, to jednak w woli”. Po czym Święta dodaje: „Chciejcie kochać wielkiego Boga, dobrego Ojca Waszego (...) – a im mniej czujecie ogień miłości, tym bardziej wytrwałością, w oschłości nawet, starajcie się okazy-

¹⁵ Tamże, s. 81.

¹⁶ Taż, *Medytacje. Wybór. Polskie Teksty Ascetyczne*, t. VII, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986, s. 57. Podobne modlitwy spotykamy jeszcze wiele razy, np.: „O Boże mój, daj mi coraz większą, gorętszą miłość ku Tobie, rozpal nią moje serce, nie dopuść, bym obojętnością serce Twe zraniła! Panie, miłować Ciebie – oto jedyne pragnienie serca mego i najgorętsza prośba, którą do Ciebie zanoszę!”, tamże, s. 60.

¹⁷ Taż, *Rozmyślenia dla sióstr...*, t. I, s. 257.

¹⁸ Taż, *Testament ...*, s. 31.

¹⁹ W jednym z rozmyślań na rekolekcje dla sióstr znajdujemy słowa: „Modlitwa jest duszą naszego życia zakonnego, ona podnosi nas do Boga. Bez modlitwy praca nasza wartości nie ma, bo modlitwa ją uszlachetnia, czyni ją miłą Bogu. Modlitwa jest fundamentem naszego życia wewnętrznego...”. Taż, *Rekolekcje miesięczne*, w: *Pisma zakonne. Testament. Dyrektorium, część I. Rekolekcje miesięczne*, s. 168.

wać Bogu miłość, której nie czujecie”²⁰. Tym samym podkreśliła, że miłość ku Bogu rodzi się w woli człowieka, która może działać nawet wbrew pewnym przeciwnościom pochodzącym z natury ludzkiej. Ta myśl odsłania także prawdę, że w modlitwie mogą się pojawić różne trudności.

Trudności na modlitwie

Modlitwa łączy rzeczywistość Boga i człowieka, jest zatem prawdziwie dziełem Bożym, ale równocześnie ludzkim. Święta Urszula wiedziała, że aby dobrze się modlić „potrzeba z jednej strony łaski Bożej, a z drugiej – dobrej woli i pracy”²¹. To właśnie ze strony człowieka mogą pojawić się różne uwarunkowania, które modlitwę będą czyniły niedoskonałą. W życiu duchowym rozwój modlitwy dokonuje się zazwyczaj przez cierpliwą i konsekwentną pracę. Często jest on związany z pokonywaniem różnych trudności. Niekiedy owe trudności „stanowią krzyż towarzyszący przez całe życie”²². Jasną świadomość tego faktu miała urszulańska Święta.

W jednym ze swych rozmyślań pisała dosadnie, aby „wybić sobie z głowy mniemanie, że modlitwa zawsze musi być (...) radością, słodyczą”. Po czym z realizmem dodała, że modlitwa to „ciężka, nieraz męcząca praca, to niemałe umartwienie dla natury ruchliwej lub umysłu mającego upodobanie w sprawach ziemskich”²³. Rozwój modlitwy i zdobywanie świętości jednoznacznie związane są z wysiłkiem człowieka. Podziwiając tłumy pokutników nad rzeką Jordan, święta Urszula stawia pytanie: „Czy zawsze gotowa jestem – dla życia duszy – do znoszenia niewygód, trudności? Czy nie chciałabym być święta – ale wygodnym sposobem – bez trudu, bez pracy?”²⁴. Tym samym przyznaje, że życie wiary nie rozwija się w człowieku spontanicznie, ale wymaga mądrego zaangażowania i poświęcenia ze strony człowieka. Bez takiej postawy jest ono wyłącznie ludzeniem siebie.

Trudności w modlitwie, które najczęściej wymienia święta Urszula, związane są z różnymi przywarami natury ludzkiej. Mocno gani przywiązanie do wartości doczesnych, które nazywa ziemskimi. Skoncentrowanie na nich spr-

²⁰ Tamże, s. 33.

²¹ Tamże, *Rozmyślenia dla sióstr...*, t. I, s. 261.

²² A. Marchetti OCD, *Zarys życia duchowego*, t. II, przełożył J. E. Bielecki OCD, Kraków 1996, s. 89.

²³ M. Urszula Ledóchowska, *Rozmyślenia dla sióstr...*, t. I, s. 262.

²⁴ Tamże, s. 45.

wia, że „zamykają się oczy duszy, uszy duszy, i cały świat Boży znika”²⁵. Zbyt wielkie otwarcie na „świat”, powoduje jednoczesne zamknięcie na Boga, a sama modlitwa staje się wtedy ciężarem. Pochłonięty różnymi sprawami człowiek nie jest w stanie usłyszeć głosu Boga. W takim stanie zmysły zewnątrz coraz bardziej opanowują ludzkie serce, a do tego na modlącego się negatywnie wpływają niezdrowa ciekawość i nadmierna gadatliwość²⁶. Na modlitwie pojawiają się wówczas liczne rozproszenia. W tym kontekście rodzi się konieczność zmagania, aby przezwyciężyć piętrzące się przeszkody. Trzeba „energicznie przymusić się do złączenia się z Bogiem, rozpoczynając co dzień walkę z nawałem niepotrzebnych, ziemskich myśli, uczuć, pragnień”²⁷. Brak uwagi na modlitwie i bezwolne uleganie rozproszeniom może w konsekwencji doprowadzić do duchowej oziębłości. Taki stan ducha Święta nazywa straszną chorobą. Jej niebezpieczeństwo widzi w powolnym, ale systematycznym oddalaniu się od Boga. Innym zagrożeniem związanym z oziębłością jest duchowa ślepotą. Człowiek znajdujący się w takim usposobieniu często nie zdaje sobie z niego sprawy i nie szuka poprawy. Jest jak chory, który nie wie o swojej chorobie. Brak właściwego rozeznania powoduje powolną degradację ducha. W ocenie świętej Urszuli jest to „smutny i niebezpieczny stan”, który pociąga za sobą kolejne niebezpieczeństwo, jakim jest duchowe lenistwo²⁸. Ono także powoduje, że człowiek zaniedbuje modlitwę, a tym samym oddala się od Boga²⁹.

Wobec różnych słabości wynikających ze swej natury człowiek powinien podjąć trud ich przezwyciężenia. Tym samym wyrobi on w sobie możliwość duchowego wzrostu. Święta Urszula widziała zależność pomiędzy umartwieniem człowieka a jakością jego modlitwy. Właśnie wypróbowanie w cierpieniu pozwala Bogu wnieść wierzącego na wyżyny duchowe, stąd słowa: „Bez umartwienia nie nauczymy się dobrze modlić, bo tylko duszom umartwionym, a przez to uduchowionym, udziela Bóg daru wyższej modlitwy, bliższego złączenia z Bogiem”³⁰. W tej refleksji widzimy zarysowaną konieczność współpracy człowieka z Bogiem. Człowiek podejmując umartwienie usposabia siebie do przyjęcia daru doskonalszej modlitwy, który pochodzi od Boga.

²⁵ Tamże, t. II, s. 158.

²⁶ Zob. tamże.

²⁷ Tamże, t. I, s. 17.

²⁸ Zob. tamże, s. 297.

²⁹ W rozważaniu, którego przedmiotem była postawa Apostołów w Ogrójcu, Święta pisze: „Czy dla Jezusa, który tak bardzo mnie kocha, tyle dla mnie cierpiał, nie potrafię walczyć z lenistwem, które mnie odciąga od modlitwy, a tym samym i od Jezusa”. Tamże, s. 281.

³⁰ Tamże, s. 45.

Nie zawsze trudności jakie pojawiają się na modlitwie są zawinione przez człowieka. Niekiedy to sam Bóg odbiera mu naturalną zdolność modlitwy, aby wnieść go na wyższy stopień życia duchowego. W rozważaniu, którego przedmiotem było zagubienie Jezusa w świątyni w Jerozolimie, święta Urszula mówi o ukryciu się Boga przed człowiekiem. Opisuje stany ducha, gdy wierzący „nie widzi Go oczyma duszy, nie słyszy Jego głosu w swoim sercu”³¹. Znajduje się wtedy jakby w gęstej mgłę, która nie pozwala zobaczyć Boga. Wobec prób odnalezienia Go, Bóg nie reaguje na próby szukania Go, co wzbudza jeszcze większe cierpienie. Duchową udrękę wzmacnia wspomnienie chwil bliskości i czułości, które wydają się jedynie przeszłością. W tym opuszczeniu nie wolno jednak zaprzestać szukania Boga. Z wszystkich sił „trzeba wołać, prosić, błagać i wytrwać w szukaniu Jezusa”³². Właśnie wtedy, pomimo wewnętrznych oschłości, barku wszelkich uczuć, trzeba wykazać się konsekwencją wiary. Ta mężna postawa sprawia, że Jezus patrzy na człowieka ze szczególną miłością. Im bardziej konsekwentne są duchowe poszukiwania człowieka, tym miłsze są Bogu. Wobec tego pada zachęta: „A więc szukać i nigdy w szukaniu nie ustawać”³³. Myśli przedstawione w tej medytacji są świadectwem znajomości stanu duszy w procesie oczyszczeń biernych. Święta wyraźnie zdaje sobie sprawę, że taki stan nie jest wynikiem zaniedbań człowieka, ale dopustem Bożym, danym dla wzrostu miłości. Podkreśla przy tym konieczność wytrwałości i konsekwencji postaw wiary.

To właśnie temat zachowania się człowieka wobec przychodzących trudności jest częstym motywem rozważań świętej Urszuli. Przede wszystkim zachęca ona do tego, aby nigdy nie porzucać modlitwy. Nie ma takiej sytuacji, w której człowiek nie mógłby się modlić. We wskazaniach pozostawionych dla swoich duchowych córek pisała: „Bylebyś chciała wołać twoją dobrze się modlić – to wystarczy”³⁴. Decyzja o modlitwie rozgrywa się w woli człowieka. Pomimo najróżniejszych trudności, modlitwa nie jest poza możliwością człowieka. Zostało to bardzo mocno podkreślone przez powiązanie w życiu zakonnym modlitwy z obowiązkiem. W konsekwencji Święta wyrzeka się pociechy płynącej z modlitwy a o niej samej pisze: „jest mi obowiązkiem, a przy tym obowiązku muszę twardo stać. Czy miły, czy nie, spełniam go

³¹ Tamże, s. 149.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 150.

³⁴ *Taż, Dyrektorium, w: Pisma zakonne. Testament. Dyrektorium, część I. Rekolekcje miesięczne, s. 82.*

i dalej o nic się nie pytam”³⁵. Stawiając sobie przed oczy świętego Szczepana, który modli się w chwili męczeńskiej śmierci, zachęca: „modlić się, modlić się zawsze i oddać się w zupełności w ręce Pana Jezusa”³⁶.

Taka wytrwała modlitwa może przerodzić się w ciężką walkę, ale nie wolno od niej odstąpić. Nie przynosi ona pociechy, ale uzdalnia do pełnienia woli Bożej³⁷. Jest także sposobnością do wyrażenia Bogu miłości. W jednym z listów w sposób zwięzły i prosty Święta pisała: „Prawdziwa miłość nie szuka pociechy Bożej, lecz Pana Boga”³⁸. Pytając o sposoby wyrażenia tej miłości odpowiada: „Przede wszystkim zaś okażę miłość Jezusowi przez wierność w mych ćwiczeniach duchowych, nie zważając na to, czy mi dają pociechę, czy też sprawiają trudność”³⁹. Modlitwa zanoszona w trudzie nie tylko wyraża miłość Boga, ale jest także bardziej zasługująca, niż taka, która przynosi pociechę, ale przychodzi bez wysiłku⁴⁰. Trudności oczyszczają intencje modlącego się i sprawiają, że jego modlitwa jest zanoszona nie dla własnych korzyści, ale dla samego Boga. Widząc te zależności między podjętym trudem a miłością Bożą i zasługą wynikającą z ofiarnej modlitwy, święta Urszula prosi Chrystusa: „Jezu, naucz mnie modlić się mimo wstrętu natury, naucz mnie nie zważać na to, czy mi się chce, czy nie chce, czy mi łatwo, czy trudno. Chcę odważnie, mężnie, im trudniej, tym gorliwiej do modlitwy się zabierać”⁴¹. Bardzo charakterystyczne jest to wzmożenie wysiłku modlitwonego i samozaparcia wobec rosnących przeciwności. Zatem trudności jawią się nie tyle jako przeszkoda w życiu duchowym, ale jako motyw rozwoju i postępu duchowego.

³⁵ Taż, *Rekolekcje miesięczne...*, s. 168.

³⁶ Taż, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. I, s. 79.

³⁷ W rozważaniu na piątek po Popielcu św. Urszula pisała: „Nie należy pytać się, co mi Bóg za tę modlitwę da – modlić się i nie ustawać, choć ciężko i trudno, choć bez pociechy. O Jezu mój, o jedno Cię błagam, daj, bym mogła z każdej, choćby najtwardszej modlitwy nabrać siły do spełniania woli Bożej, nawet gdyby ta wola całe moje »ja« miała przybić do krzyża”. Tamże, s. 281-282.

³⁸ Taż, *Miłość krzyża się nie lęka. Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej*, oprac. Amelia i Tadeusz Szafraniec, Warszawa, 1991, s. 36.

³⁹ Taż, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 14-15.

⁴⁰ Św. Urszula wyraziła tę prawdę w słowach: „Im więcej czujesz wstrętu do modlitwy, w ogóle do każdego dobrego uczynku, tym więcej zasługi w wypełnianiu go”. Taż, *Miłość krzyża się nie lęka...*, s. 36.

⁴¹ Taż, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 298.

Postawa człowieka na modlitwie

Droga modlitwy nie jest pozbawiona wyzwań. Co jakiś czas człowiek odkrywa nowe trudności, które domagają się pokonania. Nie dzieje się to jednak automatycznie. Przekraczanie trudności dokonuje się na drodze współpracy z Bogiem. Oczywiście, Bóg jest suwerenny i każdemu może udzielić łaski według swego upodobania, niezależnie od duchowego stanu człowieka, najczęściej jednak wymaga od niego odpowiedniego przygotowania. Autorzy duchowi podkreślają, że do rozwoju modlitwy pomocne są pewne predyspozycje. Niektóre z nich są wręcz konieczne i należą do samej natury procesu modlitwy. Szczególnie ważne jest zwrócenie uwagi na tak zwane dyspozycje wewnętrzne, choć nie bez znaczenia pozostają także zewnętrzne warunki modlitwy⁴².

Stworzenie zewnętrznych warunków umożliwiających modlitwę ma wyłącznie charakter służebny. Mają one prowadzić do odnalezienia i zbudowania szczerzej więzi łączącej człowieka z Bogiem. To ona jest fundamentem modlitwy. Wszelkie zewnętrzne czyny pobożne, takie jak śpiew, adoracje, strojenie ołtarzy powinny płynąć z serca, czyli mieć wewnętrzną motywację. Jeśli w tej aktywności pozostaje wyłącznie „forma zewnętrzna, która duszy nie przerabia i do Boga nie zbliża – to jest nic niewarte”⁴³. Widzimy zatem, że choć modlitwa, tak jak inne akty czci Boga, wyraża się zewnętrznie, to jednak rozgrywa się przede wszystkim wewnątrz człowieka. U jej początku jest zatem zasadnym zwrócenie się ku sobie, wewnętrzne wyciszenie, potrzebne, aby uświadomić sobie Bożą obecność. Skupienie przed modlitwą jest konieczne, aby człowiek zdał sobie sprawę, że staje do „rozmowy z Bogiem”. Święta zachęca, by u początku modlitwy prosić Boga o pomoc w jej odprawieniu oraz uczynić mocne postanowienie uniknięcia wszelkich rozproszeń⁴⁴. Pomocnym dla wejścia w modlitwę jest uprzedzające ją milczenie. Święta Urszula milczenie nazywa „spokojem duszy”, „warunkiem dobrej modlitwy i złączenia się z Bogiem”⁴⁵. Ćwiczenie w skupieniu i wiernym zachowaniu milczenia to warunek trwania w bliskości Boga i owocności modlitwy. Święta zauważa, że aby ziarno Boże wydało plon w człowieku, musi on przygotować dla niego glebę „pokoju, ciszy, skupienia”⁴⁶. Nie dziwi zatem prośba Założycielki,

⁴² Zob. A. Marchetti OCD, dz. cyt., s. 62-66.

⁴³ M. Urszula Ledóchowska, *Rozmyślenia dla sióstr...*, t. II, s. 165.

⁴⁴ Zob. tamże, t. I, s. 261-262.

⁴⁵ Taż, *Rekolekcje miesięczne...*, s. 219.

⁴⁶ Taż, *Rozmyślenia dla sióstr...*, t. II, s. 159.

aby w klasztorach urszulańskich milczenie było jak najściślej zachowywane. Święta przestrzega jednocześnie, że wypracowanie takiego stanu skupienia nie jest sprawą łatwą i wymaga „długich lat”⁴⁷.

Wewnętrzne usposobienie człowieka nie jest wyłącznie sprawą odpowiedniego skupienia czy zachowania milczenia. Musi ono posiadać nadprzyrodzoną motywację i źródło, które przynosi teologalną cnotę wiary. To ona jest podstawową dyspozycją uzdalniającą do chrześcijańskiej modlitwy, daje bowiem możliwość uczestniczenia w życiu samego Boga i uczestnictwa w Jego naturze (por. KKK, 1812). Święta Urszula jasno podkreślała zależność między modlitwą a wiarą. U końca swego życia, widząc sytuację polityczną w Europie, analizowała: „My w naszych czasach bardzo mało się modlimy, rzadko spotykamy duszę mającą ducha modlitwy, bo mało dziś wiary, a to trochę wiary, co w nas jest, jest takie słabe, takie mdłe!”⁴⁸. Nie dziwi nas zatem, że zachęcała do uczynienia aktu wiary na początku modlitwy, szczególnie zanoszonej do Boga przed Najświętszym Sakramentem. Napominała: „Nie zaczynaj modlitwy, nim nie wzbudzisz w sobie silnej wiary w obecność Jezusa”⁴⁹. Wiara pozwala przeżywać życie w perspektywie Bożej obecności, przez co kształtuje w człowieku ducha modlitwy. Wynika stąd zadanie codziennej refleksji nad jakością naszej wiary. Niekiedy słowa świętej urszulanki brzmią jak napomnienie: „Wierzymy, ale ta wiara nie działa w nas, nie pobudza do czynu – wierzymy, ale nie zastanawiamy się nad naszą wiarą i dlatego jest ona bezczynna. O, nie szcędźmy czasu na pogłębianie naszej wiary”⁵⁰.

Wiara daje nam poznanie, kim jest człowiek wobec Boga i jak wspaniałym jest Bóg wobec człowieka. To wszystko ośmiela do zanoszenia prośb do Boga. Modlitwa prośby wypływa właśnie z prawdziwej wiary. To ona wzbudza pokorę w człowieku, która nakazuje mu uznać swoje braki oraz daje odwagę do przedstawiania Bogu swoich potrzeb⁵¹. Temat pokory wielokrotnie wraca w pismach świętej Urszuli, także w kontekście modlitwy. W jednym z listów z prostotą i napomnieniem pisała do pewnej przełożonej:

⁴⁷ Zob. też, *Testament...*, s. 57-59.

⁴⁸ Taż, *Kto rządzi światem*, w: *Ocalić od zapomnienia. Dzwonek św. Olafa. Wypisy*, t. I, Warszawa 2000, s. 114.

⁴⁹ Taż, *Rekolekcje miesięczne...*, s. 171.

⁵⁰ Tamże, s. 165.

⁵¹ W jednym z rozważań Święta pisze: „Pokora wypływa z wiary, z tego zrozumienia: Bóg jeden jest wielki, a my małe robaczki wobec Niego”. Taż, *Rozmyślania dla siostr...*, t. II, s. 166.

„No, zastanów się nad tym, co Ci Matka z dobrego serca tłumaczy: pokory, pokory nam potrzeba. Dziecino – to grunt”⁵². Te proste słowa jasno ukazują, jaką rolę w życiu duchowym Święta przyznawała cnotcie pokory. Ona jest czymś podstawowym, prawdziwym fundamentem⁵³. Medytując nad modlitwą faryzeusza i celnika w świątyni (por. Łk 18, 9-14) pisała, że „modlitwa pokornych przebija niebios”⁵⁴. Dlatego nie powinno się żałować czasu na ćwiczenie w pokorze, sama zaś modlitwa pokory nie jest trudna, przeciwnie jest prosta i skuteczna. Taka modlitwa „nie może nie wzruszyć Serca Boskiego Mistrza”⁵⁵. Wiara i pokora pozwalają nam stanąć przed Bogiem i błagać go w różnych intencjach. Modlitwa prośby powinna być zanoszona z dobrze pojętą natarczywością. Należy modlić się przed każdą ważną sprawą, oddając ją Bogu. Święta skarży się: „Za mało się modlimy, za mało prosimy. Pracujemy, licząc na naszą umiejętność, nasze doświadczenie, nasz rozum – za mało liczymy na Boga”⁵⁶. W innym zaś miejscu pisze: „Prośmy, bo my w ogóle za mało prosimy”⁵⁷. Te usilne zachęty do modlitwy prośby są świadectwem wielkiej wiary świętej Urszuli w moc Boga objawiającą się w życiu człowieka.

Niemniej jednak, aby doświadczyć potęgi modlitwy trzeba się wykazać pewną stałością i wytrwałością. Konieczność wytrwałości została bardzo mocno zaakcentowana w *Testamencie* świętej Urszuli. Jej ostatnia prośba do sióstr dotyczy właśnie tej cnoty. Znajdujemy tam m.in. takie słowa: „To najważniejsza rzecz w życiu duchowym: wytrwałość”⁵⁸. Powinna ona towarzyszyć szczególnie prośbom zanoszonym do Boga w sprawach duchowych. Właśnie sprawy duchowe to „największe, najcenniejsze dary, o te trzeba się z największą wytrwałością modlić”⁵⁹. Taka konsekwentna modlitwa, czasem zanoszona nawet przez kilka lat, przynosi zamierzone efekty. Czymś niekorzystnym jest natomiast częste zmienianie przedmiotu modlitwy. Wtedy, jak zauważa Święta: „Nasz brak wytrwałości sprawia, iż właściwie same nie wie-

⁵² *Taż, Listy*, Rzym 1981, s. 180.

⁵³ W jednej z medytacji św. Urszula uczy: „Pokuta nasza to nasza pokora, która powinna stać się fundamentem naszej pracy wewnętrznej, zabijając w nas nasze «ja», które dąży do czci, do wyższości, do wywyższenia, a które powinno stać się małe jak robaczek (...)”. *Taż, Rozmyślenia dla sióstr...*, t. I, s. 478.

⁵⁴ *Tamże*, s. 412.

⁵⁵ *Tamże*, s. 166.

⁵⁶ *Tamże*, s. 231-232.

⁵⁷ *Tamże*, s. 559.

⁵⁸ *Taż, Testament...*, s. 70.

⁵⁹ *Taż, Rozmyślenia dla sióstr...*, t. II, s. 251.

my, o co prosimy: raz o to, raz o co innego – nic pewnego”⁶⁰. Taka chwiejność nie czyni modlitwy skuteczną. Natomiast przez wytrwałość człowiek zdobywa Serce Boże.

Blisko cnoty wytrwałości znajduje się kolejna cecha, która powinna towarzyszyć człowiekowi na modlitwie. Jest nią ufność pokładana w Bogu. Święta Urszula pisała m.in. o konieczności zachowania ufności wobec trudnej sytuacji Polski w latach dwudziestych minionego wieku. Wzywa przy tym do szczerzej modlitwy i głębszej ufności, wynikającej z wiary w obietnice dane przez Jezusa. Przytaczając szereg zapewnień Jezusa w wysłuchanie modlitw, apelowała: „ufać musimy, bo On tego chce”⁶¹. Ufność, o której mówi Święta, jest „pogodna”. Jej pogoda wynika z pewności pomocy Bożej, wtedy dusza „choć otoczona czarnymi chmurami, raduje się jasnym słońcem, świecącym zawsze tam w górze”⁶².

Choć modlitwa jest czymś, co rozgrywa się między Bogiem a konkretnym człowiekiem, nie oznacza to jednak, że jest ona pozbawiona odniesień do innych ludzi. Jak nasze odniesienie do bliźnich ma wpływ na nasze odniesienie do Boga, tak też zależność ta jest widoczna w modlitwie. Bez wzajemnej miłości i jedności modlitwa pozostaje bezsilna. Tylko tam gdzie panuje jedność i zgoda można spodziewać się Bożego błogosławieństwa. Dlatego święta Urszula prosi Boga o jedno serce i jednego Ducha dla swoich siostr⁶³. Dużą wagę przykładła także do wzajemnych relacji we wspólnotie, kładąc nacisk, aby były one oparte na nadprzyrodzonej miłości bliźniego. Ta miłość musi mieć wymiar praktyczny⁶⁴.

Specyfika modlitwy świętej Urszuli Ledóchowskiej

Dotychczas w naszych rozważaniach podkreśliliśmy między innymi, że modlitwa jest wejściem w człowieka w rzeczywistość Bożą. Jako taka

⁶⁰ Taż, *Testament...*, s. 72.

⁶¹ Taż, *Małej wiary, czemu żeście zwątpili*, w: *Ocalić od zapomnienia. Dzwonek św. Olafa. Wypisy*, s. 14.

⁶² Taż, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 126.

⁶³ W medytacji na zesłanie Ducha Świętego św. Urszula pisze: „Jezu, daj, byśmy wszystkie były jednym sercem i jedną duszą. Wtedy Bóg przyjmie naszą modlitwę i – tak jak Apostołom – da i nam siłę, światło, łaskę, odwagę, do wiernego spełniania woli Bożej i obowiązków naszego stanu”. Tamże, t. I, s. 482.

⁶⁴ Zob. tamże, t. I, s. 485-488; taż, *Testament...*s. 19-22; *Rekolekcje miesięczne...*, s. 193-197.

skłania do szukania i wypełnienia woli Bożej i otwiera na Jego zbawczą miłość. Zwróciliśmy także uwagę na konieczność występowania pewnych cnót w człowieku modlącym się, takich jak nadprzyrodzona wiara, pokora, ufność, wytrwałość. Wszystkie te przesłanki, prowadzące do pewnego ideału modlitwy znalazły swoje wypełnienie i realizację w Sercu Pana Jezusa oraz zjednoczonym z Nim Sercu Maryi. To właśnie te dwa Serca stanowią o specyfice modlitwy chrześcijańskiej ukazanej w myśli świętej Urszuli Ledóchowskiej. Świadczą o tym słowa z pierwszej prośby zawartej w jej *Testamencie*: „Pierwsza i najgorętsza prośba moja do Was, Dzieci moje: kochajcie, kochajcie coraz goręcej Boskie Serce Jezusa, a to – przez Niepokalane Serce Maryi”⁶⁵.

Nabożeństwo do Serca Jezusa Konającego jest niewątpliwie czymś znamienym dla całokształtu duchowości świętej Urszuli, co znalazło potwierdzenie już w samej w nazwie założonego przez nią zgromadzenia. Nie może nas zatem dziwić, że bliskość i miłość do Serca Jezusowego jest także dla niej kluczem do dobrej modlitwy⁶⁶. Większość medytacji pozostawionych przez Świętą urszulankę zawiera odniesienia do Serca Jezusowego zranionego za nasze grzechy, dlatego można powiedzieć, że są one „przykładem kontemplowania tajemnicy miłości Zbawiciela usymbolizowanej w Jego Najświętszym Sercu”⁶⁷. Z zapisów pozostawionych przez świętą Urszulę rzeczywiście można wnioskować, że tajemnica Serca Jezusowego była przedmiotem jej kontemplacji. Modląc się, staje się ona świadkiem wydarzeń zbawczych, „ogłada” je i uczestniczy w nich „tu” i „teraz”⁶⁸. To daje jej pewność bycia umiłowaną Boską miłością⁶⁹. Jest zatem czymś zrozumiałym, że posiadając

⁶⁵ Tamże, *Testament...*, s. 12.

⁶⁶ W niniejszym artykule skupiam się wyłącznie na ukazaniu związku modlitwy z Najświętszym Sercem Jezusa. Sam temat nabożeństwa św. Urszuli do Serca Jezusa przedstawił m.in. ks. J. Misiurek w artykule: *Kontemplacja Serca Jezusa Konającego i duchowość eucharystyczna*, w: *Polka w Europie. Św. Urszula Ledóchowska. Materiały z sesji naukowej (KUL, 21-22 V 2004)*, praca zbiorowa pod redakcją ks. M. Chmielewskiego, Z. J. Zdybickiej, M. Ziółkowskiej, Lublin 2005, s. 28-42.

⁶⁷ Tamże, s. 28.

⁶⁸ Taką tezę potwierdza m.in. w przywołanym już artykule ks. J. Misiurek, por. art. cyt., s. 28-31.

⁶⁹ W jednej z medytacji czytamy dość charakterystyczny tekst św. Urszuli: „Wierzę w Twą miłość ku mnie, o Serce Jezusa (...). Wierzę w przedwieczną miłość Boga ku mnie, bo wierzę, że Bóg jest miłością. Wierzę w miłość Serca Jezusa ku mnie, bo On mi tę miłość okazał pracą i cierpieniem, i swoją śmiercią. Wierzę, bo miłość Boskiego Serca otworzyła mi niebo”. M. Urszula Ledóchowska, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 41-42.

mistyczne poznanie tajemnicy Serca Jezusowego, święta Urszula z wielką pasją będzie zachęcała, aby to właśnie Serce stało się swoistym kluczem dla modlitwy urszulańskiej.

Przede wszystkim święta Urszula zachęca, by trwać w Sercu Jezusa. To Serce zostało zranione dla człowieka na krzyżu, teraz każdy może w Nim się „zamknąć”. Ona sama prosi o to, by to Serce stało się dla niej „mieszkaniem”, „cichą celą zakonną”⁷⁰. Modli się o to w słowach: „Otwórz mi, Panie, Twe Serce, bym tam zamieszkała na zawsze”⁷¹. Ukrycie się w Sercu Jezusa daje prawdziwe wytchnienie, pozwala pokonać piętujące się troski oraz zwyciężyć pokusy szatana i świata. Jest bezpiecznym schronieniem w różnych doświadczeniach życia, także w przeżywanych trudnościach natury duchowej⁷². W Sercu Jezusa jest „uleczenie na każdą chorobę, na każdą boleść”⁷³. Jak podkreśla Święta, to sam Jezus zaprasza człowieka, aby ten zamieszkał w Jego Sercu. Jednak, aby tak się stało, ten musi swoją miłość skoncentrować na Jezusie oraz być złączonym z Jego wolą. Wprawdzie dojście do ścisłego złączenia z Nim nie jest łatwe, ale nie powinno to powodować zniechęcenia. Nagrodą jest pełen szczęścia stan, gdy człowiek może powiedzieć: „ja w Jezusie, Jezus we mnie”⁷⁴. Mamy tu zatem myśl o bardzo głębokim, uszczęśliwiającym zjednoczeniu człowieka z Bogiem, do którego bramą jest Serce Jezusa.

Znając dobrze miłość Serca Jezusowego ku człowiekowi, święta Urszula starała się wzniecić miłość ku temu Sercu nie tylko w sobie, ale i swoich duchowych córkach. W *Testamencie* zwraca się do nich: „Niech najmiłszym przedmiotem myśli Waszych będzie Boskie Serce Jezusa”⁷⁵. Wraz ze wzrostem tej miłości w życiu człowieka pojawi się także „ufność niezachwiana w dobroć Serca Jezusa”⁷⁶. Ta ufność jest, według Świętej, potwierdzeniem

⁷⁰ Tamże, t. I, s. 467-468.

⁷¹ Tamże.

⁷² Pięknie pisze o tym Święta w jednej ze swych medytacji: „o Jezu, i ja uklękę u stóp krzyża, wpatrzona w Boskie Serce dla mnie otwarte, bym tam znaleźć mogła bezpieczne schronienie przed złością świata i szatana. Tam się schronię, gdy pokusy dręczą, gdy troski mącą pokój duszy, gdy wola słabnie, gdy oziębłość wkrada się do duszy i do serca. Najświętsze Serce jest zawsze dla mnie otwarte. Tam bezzwłocznie znajdę schronienie, pomoc w trudnościach i światło w ciemnościach, i siły w słabości, bylebym wówczas zawołała: Jezu, otwórz mi!”. Tamże, s. 401.

⁷³ Tamże, *Miłość krzyża się nie lęka*, s. 47-48.

⁷⁴ Tamże, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 65.

⁷⁵ Tamże, *Testament...*, s. 13.

⁷⁶ Tamże.

miłości ku Sercu Zbawiciela. Trzeba ją zachować nawet w chwilach krytycznych. Jest to ufność, która wyraża się w gotowości otrzymania od Boga tego wszystkiego, co On chce ofiarować, dla naszego zbawienia. To ona jest źródłem pogody ducha, nawet wśród przeciwności, stąd wyznanie: „Zawsze, zawsze chcę wołać wesoło: Serce Jezusa, mam ufność w Tobie!”⁷⁷. Wyrazem miłości do Serca Jezusowego jest także naśladowanie cnót w Nim obecnych. Święta Urszula zachęca, aby czynić to w sposób wierny i wytrwały. W tej praktyce widzi sposób realizacji urszulańskiej doskonałości. Z mocą prosi więc: „Dzieci moje, naśladowajcie, naśladowajcie odważnie cnoty Boskiego Serca Jezusa – w tym Wasza miłość, Wasze życie, Wasza świętość, chwała Wasza wieczna!”⁷⁸.

Zachwyty pięknem miłości Bożej obecnej w Sercu Jezusa budził w świętej Urszuli pragnienie uwielbienia Boga i chwalenia Go. Wyrazem tej wielkiej miłości są cierpienia, jakie dla człowieka podjął Zbawiciel. Jego Serce jest konające, włóczęgą przebite, poświęcające się bez granic. Uwielbianie takiego Serca jest zaszczytem i szczęściem, którego możemy dostąpić. Właśnie modlitwa uwielbienia to, według naszej Autorki, najdoskonalsza forma modlitwy, bo w niej dusza ludzka wznosi się do Boga, aby cieszyć się Jego przymiotami, a sama zamienia się w nicość, aby „Bóg był w niej był wszystkim”⁷⁹. Oddawanie należnej chwały Bogu wymaga od człowieka wewnętrznej wolności, która pozwoli zapomnieć o sobie i swoich troskach, aby całym być dla Tego, którego wielbimy. To pragnienie prowadzi Świętą urszulankę do prośby: „Serce Jezusa, dobre, kochające, naucz mnie chwalić Ciebie, dla Ciebie zapomnieć o sobie, bym już nie żyła ja, ale byś Ty żył we mnie”⁸⁰.

Doświadczenie miłości Bożej obecnej w Sercu Jezusa rodzi także w świętej Urszuli potrzebę wynagradzania. Zachęca ona do tego, by „płacić Sercu Jezusowemu miłością za miłość, ofiarą za ofiarę, choćby krwią za krew”⁸¹. Mobilizuje swoje duchowe córki, aby ich życie było „pociechą dla Serca Jezusowego”, „życiem miłości”, „życiem pokuty”⁸². Wynagrodzenie powinno objąć wszystkich ludzi, szczególnie tych, którzy pozostają daleko od Boga i obrażają go swoimi grzechami. Środkiem do życia wynagradzającego jest

⁷⁷ *Taż, Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 41.

⁷⁸ *Taż, Testament...*, s. 14. Sam *Testament* przyjmuje zaś formę omówienia poszczególnych cnót Serca Jezusa – por. tamże.

⁷⁹ *Taż, Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 63.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ *Taż, Dyrektorium...*, s. 108.

⁸² Tamże.

trwanie w miłości do Boga i ludzi oraz ofiarowanie Zbawicielowi wszelkich prac i przeciwności⁸³. Praktycznym wymiarem budowania duchowości chrześcijańskiej w oparciu o cześć dla Serca Jezusa jest zachęta świętej Urszuli, aby każdy dzień zaczynać aktem ofiarowania go temu Sercu oraz kończyć go przy tym Sercu. Ważną rolę w urszulańskiej praktyce modlitewnej stanowią także akty strzeliste, odwołujące się do Serca Jezusa, wśród nich wezwanie „Słodkie Serce Jezusa, prosimy Cię najgoręcej, spraw byśmy Cię kochały coraz, coraz więcej!” oraz „Jezu cichy i Serca pokornego, uczyc serca nasze według Serca Twego”⁸⁴.

Dla świętej Urszuli Ledóchowskiej miłość do Serca Jezusowego była ściśle związana z miłością do Serca Maryi. W prośbie do swoich córek zamieszczonych w *Testamencie* pisała: „A chcąc prawdziwie kochać Boskie Serce, tak by miłość Wasza była dla Niego pociechą, kochajcie przez Serce Niepokalane Najświętszej Panny”⁸⁵. W jej pismach postać Maryi najczęściej ukazana jest właśnie w relacji do Jej Syna i Jego dzieła zbawienia⁸⁶. Odniesienie do Chrystusa i Jego Matki zaproponowane przez naszą Autorkę dobrze wyrażają słowa: „Po Jezusie kochajmy Maryję, przez Maryję idźmy do Jezusa. Ona nas najpewniej zaprowadzi do Boskiego Serca Jezusa”⁸⁷.

W swoich tekstach poświęconych Maryi święta Urszula często podkreślała konieczność naśladowania Jej cnót. Zachęcała do tego w słowach: „Wznos często wzrok duszy ku Niej, by od Niej uczyć się, jak postępować, jak kochać Jezusa i jak Jezusowi się przypodobać”⁸⁸. Szczególną sposobnością do naśladowania Maryi jest modlitwa różańcowa, którą należy odmawiać „całym ży-

⁸³ Tak pisze o tym święta Urszula w swych medytacjach: „Jeśli chcemy, O Boskie Serce, być dla Ciebie pociechą, to o to przede wszystkim musimy się starać, by być złączone w świętej miłości”. Taż, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 63. Nieco dalej Święta dodaje: „Chcę tedy zawsze trwać w złączeniu z Bogiem, dla Boga i w Bogu, dla Boga wykonywać moje prace, dla Boga znosić moje krzyżyki. Moje trudy i zmęczenie ofiarowywać Bogu, dla Boga”. Tamże, s. 69.

⁸⁴ Por. Taż, *Dyrektorium...*, s. 108-109.

⁸⁵ Taż, *Testament...*, s. 14.

⁸⁶ Tak pisze o tym Krzysztof Kowalik SDB: „Św. Urszula o Maryi mówiła praktycznie zawsze w kontekście Chrystusa. Matka Pana w jej rozważaniach nie występuje nigdy jako osobna, autonomiczna postać w dziele zbawienia, lecz raczej jako urzekająca przykładem uczennica Chrystusa i Służebnica Pańska”. Tenże, *Maryja wzorem posłuszeństwa i służby według św. Urszuli Ledóchowskiej*, w: *Polka w Europie – św. Urszula Ledóchowska...*, s. 45.

⁸⁷ M. Urszula Ledóchowska, *Dyrektorium...*, s. 109.

⁸⁸ Tamże, s. 110.

ciem, wprowadzając w życie cnoty Maryi”⁸⁹. Odmawiając tę modlitwę należy prosić o „świętość na wzór Maryi!”⁹⁰. W modlitwie jednak mamy nie tylko naśladować poszczególne cnoty Maryi, ale szerzej pojętą Jej więź z Bogiem. Można więc mówić o wzorczym charakterze modlitwy Matki Jezusa. Kreśląc obraz rozmodlonej w domku nazaretańskim Maryi nasza Święta pisze: „Jak gorąca jest Twoja modlitwa! Zapominasz o ziemi, dusza Twa, złączona z Bogiem, gubi się w Nim. Cudna jest taka modlitwa”⁹¹. Jej modlitwa jawi się więc jako wzór wszelkiej modlitwy chrześcijańskiej, która polega na głębokiej komunii człowieka z Bogiem. Cała idea naśladowania Maryi w myśli urszulańskiej zbiega się do oddania w życiu ducha Tej, która ufnie mówi Bogu: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38). Dlatego w pismach urszulańskich pojawia się zachęta, aby te słowa Maryi powtarzać często sercem i czynem⁹².

Oczywiście, oprócz idei naśladowania, w myśli świętej Urszuli obecna jest także zachęta, aby modlić się przez wstawiennictwo Matki Jezusa. Maryja jest nam dana od Boga jako Matka dobra i litościwa, ta, która „pragnie zbawienia naszego więcej, niż my go pragniemy”⁹³. Nie należy więc popadać w zniechęcenie czy nieufność, ale przeciwnie, modlić się w postawie zaufania i spokoju. Nasza Święta oddaje tę myśl w prostych, ujmujących za serce słowach: „Ufaj jej bezgranicznie, trzymaj się Jej ręki, jak małe dziecko trzyma się ręki matki”⁹⁴. Podkreśla także, że tak jak w Kanie Galilejskiej, Maryja jest raczej gotowa wyprosić cud u Jezusa, niż opuścić proszącego Ją o pomoc. Powołuje się przy tym na teksty świętego Bernarda, mówiące o skuteczności modlitwy zanoszonej przez wstawiennictwo Matki Jezusa.

* * * *

Teksty pozostawione przez świętą Urszulę Ledóchowską są spuścizną bardzo bogatą, zarówno w zakresie treści jak i pod względem objętościowym. Bez wątplenia można powiedzieć, że charakteryzują się wielką głębią ducha, przez którą nieustannie przebija się heroiczna miłość Świętej do Boga i ludzi. W krótkim artykule dotyczącym modlitwy nie sposób oddać całości

⁸⁹ Tamże, *Testament...*, s. 40.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, *Rozmyślenia dla siostr...*, t. II, s. 341-342.

⁹² Por. też, *Testament...*, s. 41.

⁹³ Tamże, s. 39.

⁹⁴ Tamże, *Dyrektorium...*, s. 110.

bogactwa i pełni jej myśli. Niemniej jednak przedstawione studium pozwala wyciągnąć pewne wnioski.

Modlitwa jest czymś kluczowym dla życia chrześcijańskiego, bo właśnie przez nią urzeczywistnia się komunია człowieka z Bogiem. To zakłada przyłgnięcie modlącego się do zbawczej woli Boga oraz jego nieustanny rozwój w miłości. Tym samym proces modlitwy uzyskuje nieskończoną perspektywę i otwiera modlącego się na wieczność. Święta ujmuje modlitwę w sposób bardzo realistyczny, zdając sobie sprawę z trudności, jakie mogą się w jej trakcie zrodzić. Mogą one wynikać zarówno z winy modlącego się, jak też być dopuszczone przez Boga niezależnie od niego. W tym kontekście kładzie nacisk na wolę człowieka, przypominając wręcz o obowiązku modlitwy. Trudności powstałe na modlitwie nie tylko z niej nie zwalniają, lecz przeciwnie, są wyzwaniem do jeszcze większej pracy nad nią. Tym samym widzimy, że modlitwa to nie tyle sprawa uczuć czy wzniesień, ale konkretnych wyborów i postaw człowieka. W pismach świętej Urszuli znajdujemy także troskę o właściwą postawę człowieka na modlitwie. Jest to troska o warunki zewnętrzne, potrzebne do wejścia w relację z Bogiem, ale przede wszystkim o wewnętrzną postawę modlącego się, który powinien stawać przed Bogiem z wiarą i autentyczną pokorą. Czymś koniecznym na modlitwie jest także wytrwałość i głęboka ufność pokładana w Bogu. Nie bez znaczenia pozostają także relacje międzyludzkie, które odnajdują swoje odbicie w modlitwie. Ostateczny wzór i inspirację dla modlącego się w myśli naszej Autorki stanowi Konające Serce Jezusa oraz Niepokalane Serce Maryi.

W całości refleksji świętej Urszuli dotyczącej modlitwy widoczny jest szczerzy autentyzm oraz jej wielka miłość ku Bogu. To właśnie one nadają tym rozważaniom ostateczną głębię i ponadczasowe piękno.

TO PRAY WELL. THE REFLECTION BASED ON THE WRITINGS OF THE SAINT URSZULA LEDÓCHOWSKA

Summary

The prayer is a fundamental reality in the life of a Christian striving for holiness. This article presents the issue of prayer in the writings of Polish saint Urszula Ledóchowska. The Author on the basis of her writings is trying to answer the question: what conditions must be achieved to pray in the right

way. At the beginning of the paper he presents a broad understanding of prayer, which is primarily a kind of bridge between the temporality and eternity, between a man and a God. The heart of prayer is remaining in communion with God, which is made possible by the virtue of love. In the next part presents the basic difficulties linked with prayer, shows also an appropriate attitude for the process of prayer, such as: the internal focusing, the living faith, the perseverance, and the living in harmony with others. In the final part of the article discusses the basic characteristics of the saint Ursula's prayer, like her devotion to the Agonizing Heart of Jesus and the Immaculate Heart of Mary.

Słowa kluczowe: modlitwa, rozwój modlitwy, trudności na modlitwie, postawa na modlitwie, św. Urszula Ledóchowska

Key words: prayer, the development in prayer, the difficulty in prayer, the attitude of prayer, saint Urszula Ledóchowska